Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 350 (4668) WILNO, Środa 21 grudnia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

„WIELKA UKRAINA" HITLERA

Sprawa t. zw. „Wielkiej Ukrainy" nie schodzi ze szpalt gazet całego świata. W prasie zagranicznej na ten temat codzień można czytać różnego rodzaju sensacje i wprost fantastycz ne przepowiednie. Szczególnie prasa II Republiki Czesko - Słowackiej i różnych związków oraz ugrupowań ukraińskich, dostarcza pod tym wzglę dem niezmiernie obfitego materiału.

W tych wszystkich relacjach i re welacjach na temat „Wielkiej Ukra iny" niesposób dzisiaj z całą dokład nością zorientować się. Jedno, co w nich wszystkich już dzisiaj nie ulega wątpliwości, to to, że za sprawą „Wielkiej Ukrainy" stoi Trzecia Rzesza, stoi sam Fuehrer, jako rzecz nik tej sprawy. Co prawda ostatnio t. j. od chwili wypłynięcia tej sprawy na pierwsze stronice różnych dzien ników, Hitler na ten temat nie wypowie dział żadnego słowa i nie sprecyzował swego stanowiska. Ale ta okoliczność jest bez większego znaczenie politycz nego.

Wódz Trzeciej Rzeszy w sprawie „Wielkiej Ukrainy" wypowiedział się nie tylko w biblii narodowego socja lizmu „Mein Kampf" ale również w wywiadach udzielanych prasie ukraiń skiej już po zdobyciu władzy państ wowej. Jeden z takich wywiadów, o becnie w różny sposób komentowa nych i wałkowanych w prasie zagra nicznej, był udzielony w styczniu 1934 r., czasopismu ukraińskiemu „Nowyj Czas". Przedstawicielowi tej gazety Hitler między innymi oświad czył: „Niemcy pragnęłyby utworze nia na Wschodzie Europy potężnego państwa ukraińskiego. Jednak takie państwo może powstać tylko wów czas, kiedy będzie postawiona sprawa podziału Rosji". Przy czym Hitler, po wołując się na swoją książkę „Mein Kampf", wskazywał, że sprawa „po działu Rosji" była tam przezeń dość szczegółowo omówiona i że wcześniej czy później ze sfery rozważań publi cystyczno - teoretycznych przejdzie ona w dziedzinę działań praktyczno-politycznych.

Powstaje zasadnicze pytanie, czy Hitler, zgodnie ze swymi przepowied niami sprzed kilku lat, już zdecydo wał o postawieniu na porządek dzien ny sprawy „podziału Rosji" a co za tym idzie i tworzenia „Wielkiej Ukrai ny"? Na to pytanie daremnie szuka libyśmy wyczerpującej i bezpośred niej odpowiedzi, w na ogół dość szcze rych enunciacjach imperializmu nie mieckiego. Kierownicza prasa niemie cka nigdy nie stawiania tego zagadnie nia z właściwą sobie szczerością. Prze ciwnie można w niej znaleźć wręcz odmienne twierdzenia, zmierzające do zaprzeczenia różnym enuncjacjom za granicznym. Tego rodzaju postawa oficjalnej prasy hitlerowskiej nei zna czy jednak, by pewne koła niemiec kie nie zajmowały się powyższym za gadnieniem.

Wszystkie znaki na niebie i ziemi hitlerowskiej w sposób wyraźny wska zują, że Trzecia Rzesza wykazuje nie zmierną aktywność dookoła sprawy „Wielkiej Ukrainy". Przy czym unika jąc prawdopodobnie narazie bezpoś redniego angażowania się w akcję na rzecz „Wielkiej Ukrainy", posługuje się dla realizacji tego celu różnego ro dzaju organizacjami ukraińskimi, a głównie stworzoną przez się t. zw. „Ukrainą Zakarpacką" i swym no wym wasalem II Republiką Czesko-Słowacką. Wystarczy spojrzeć na po czynania rządu „ukraińskiego" „Ukra iny Zakarpackiej" i rządu praskiego

(*Dokończenie na str. 2*)

alfa.

Niemcy zabiegają o międzynarodową pożyczkę

która by pogodziła sprawę uzdrowienia bilansu handlowego z wysiedleniem Żydów

LONDYN (Pat). „Times" w depe szy według berlińskiego koresponden ta rozważa możliwość współpracy ze strony rządu Rzeszy w dziele ułatwie nia emigracji Żydów z Niemiec.

Pomoc ta, zdaniem korespondenta, przybrać może dwie formy: albo rząd Rzeszy utworzy centralny urząd do spraw organizowania emigracji żydow skiej, albo też poczyni koncesje Ży dom w sprawie wysokości majątków, które będą oni mogli wziąć ze sobą oraz zarządzi odłożenie części rozma itych opłat nałożonych na majątki ży dowskie, celem sfinansowania emi gracji biedniejszych Żydów.

Od obcych rządów oczekiwać się będzie znalezienia obszaru, na któ rym możnaby osiedlić około 600 tys. Żydów. Oczekiwane jest również, pi sze korespondent, że obce rządy lub zagraniczne ośrodki finansów żydow skich przyczynią się ta, czy inna dro gą rozwiązania problemu transferu kapitałów żydowskich z Niemiec.

Oficjalne koła w Berlinie mówią o międzynarodowej pożyczce która by umożliwiła dawanie emigrującym Ży dom, wzamian za pozwolenie im na wywóz przez władze niemieckie sum w markach, ekwiwalentu w obcych walutach. Pożyczka ta mogłaby być ewentualnie spłacona przez dodatko wy eksport Niemiec, któremu kraj za interesowany w osadzaniu emigracji żydowskiej uczyniłby ułatwienia.

W razie takiego załatwienia ofic jalne koła niemieckie twierdzą, że wszyscy Żydzi z Niemiec mogliby wy emigrować w przeciągu dwóch lat.

Recepcja noworoczna u P. Prezydenta

odbędzie się w tydzień po Nowym Roku

WARSZAWA (Pat). Szef kancela rii cywilnej zawiadania, że Pan Pre zydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w nie dzielę dnia 8 stycznia na Zamku Kró lewskim w Warszawie.

Karty wstępu wydawać będzie kan celaria cywilna w dniach 4, 5 i 7 sty cznia 1939 r. godz.: 10 do 14.

Zwyczaj składania Głowie Państwa ży czeń noworocznych w dniu 1 stycznia powo dował każdego roku dla składających życze nia liczne niedogodności ze względu na ferie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Wobec tego Pan Prezydent Rzeczpospo litej zgodził się na przesunięcie w roku bie żącym terminu składania życzeń na Zamku Królewskim w Warszawie na niedzielę 8 stycznia 1939 r.

Jak się dowiadujemy, ten nowy zwyczaj składania życzeń noworocznych Głowie Pań stwa w ciągu pierwszych dziesięciu dni stycz nia będzie stosowany również i w przyszłości

Jubileusz Ojca św.

CITTA DEL VATICANO (Pat). W dniu wczorajszym Papież Pius XI roz począł 60 rok swego kapłaństwa. C lem uczczenia tej rocznicy Ojciec święty odprawił mszę dziękczynną w swej kaplicy. Do Watykanu nadesz ły tysiące telegramów z życzeniami z wszystkich stron świata. Stan zdrowia Papieża, wbrew rozszerzanym ostat nio wiadomościom, jest, jak zapewnia ją koła watykańskie, najzupełniej za dowalający.

Min. Ciano

uda się z koleji do Jugosławii

RZYM (Pat). Po powrocie z Budapesz tu minister spraw zagranicznych hr. Cia no złożył wizytę w Białogrodzie, dokąd zaproszony został przez premiera rządu jugosłowiańskiego, Stojadinowicza.

Kontrakcja angielska przeciw propagandzie niemieckiej

LONDYN (Pat). Wczoraj wieczo rem ukonstytuował się tu komitet, do którego weszli posłowie wszystkich stronnictw, celem przeciwstawienia się propagandzie niemieckiej w spra wie roszczeń kolonialnych Rzeszy. Na czele komitetu stanął konserwaty sta Amery.

Badanie rasowo-biologiczne Cyganów w Rzeszy

WIEDEŃ (Pat). Na zasadzie znacznie zaostrzonych w Austrii przepisów policyj nych dla Cyganów, zostaną oni poddani badaniom rasowo-biologicznym, przy czym przewidziane jest odrębne traktowa nie ustawowe Cyganów pełnej krwi od mieszańców. Nie będzie im również wol no posiadać broni.

Dowolne poruszanie się grup cygańs kich ulegnie ograniczeniom a wjazd do Rzeszy Cyganom obcym zostanie wzbro niony.

Nowy diament-„olbrzym"

PORTO ALEGRO (Pat). Donoszą z Mi nase Geraes, nad strumykiem Santo An tonio w powiecie Coromandel znaleziono piękny diament, ważący 26 karatów i sprzedany za 230 tysięcy milrejsów.

Diament ten znaleziono niedaleko miej sca, gdzie niedawno wyłowiono diament „Getulio Vargas" ogromnej wartości.

Pożar kosztował 100 mln. lirów

TRIEST (Pat). Pożar, jaki wybuchł na pokładzie znajdującego się w stoczni Monfalcone statku szwedzkiego „Stock holm" trwał od rana. W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe z Triestu, Go rycji i Udine. Straty wynoszą około 100 milionów lirów. Ogień powstał od nie dopałka, rzuconego przez jednego z ro botników.

Nawet Wołoszyn nie wierzy

w utrzymanie Rusi Podkarpackiej

UNGWAR (Pat). „Karpatoruskij Go łos" donosi, że obecna sytuacja na Ru si Podkarpackiej jest nie do utrzyma nia. Ludność coraz gwałtowniej do maga się przeprowadzenia plebiscytu.

Wołoszyn — pisze dziennik — li cząc się ze zmianą sytuacji, sonduje obecnie opinię Budapesztu co do e wentualnego uzyskania amnestii dla siebie i swoich zwolenników po przy łączeniu Rusi Podkarpackiej do Wę gier.

Kukurydza za wierność rządowi

UNGWAR (Pat). Rząd Wołoszyna usiłuje utrzymać się przy władzy przy pomocy terroru. Istniejące 3 obozy koncentracyjne na Rusi Podkarpac kiej są już przepełnione. Przeważa w nich element wiejski (80 procent) — reszta to księża i nauczyciele.

Na Werchowinie zmusza się lud ność góralską do podpisywania dekla racji na wierność regime'owi, wza mian za co górale otrzymują pewną ilość kukurydzy.

Incydent graniczny słowacko-węgierski

KOSZYCE (Pat). Na odcinku granicz nym pomiędzy miejscowościami Slamec i Kuźnica doszło do krwawego starcia mię dzy Węgrami a Słowakami. Po obu stro nach są zabici i ranni.

PRAGA (Pat). Według wiadomości z kół urzędowych, incydent na pograniczu węgiersko-słowackim został zlikwidowany

Artur Górski

laureatem nagrody literackiej ministra w.r. i o.p.

WARSZAWA (Pat). W Ministerstwie W. R. i O. P. odbyło się posiedzenie są du konkursowego nagrody literackiej mi nistra w. r. i o. p. na którym postanowiono przyznać tegoroczną nagrodę Arturowi Górskiemu.

Decyzja sądu konkursowego podlega aprobacie pana ministra w. r. i o. p.

Zgon znanego ogrodnika

WARSZAWA (Pat). Zmarł w dniu 19 bm. ś. p. Edmund Jankowski, wy bitny specjalista w zakresie ogrodni ctwa. Wychowawca i nauczyciel kil ku pokoleń ogrodników polskich.

40 osób utonęło

LIZBONA (Pat). Katastrofa, jaka wy darzyła się wczoraj w porcie Lizbony, po ciągnęła za sobą śmierć, według dotych czasowych danych, 40 osób. Włoski sta tek draga wpadł, płynąc z całą szybkoś cią w dół rzeki, na prom, wypełniony pa sażerami, przeważnie robotnikami, ich żo nami i dziećmi, którzy opuścili lewy brzeg rzeki Tago by przepłynąć na drugą stro nę. Prom zatonął w przeciągu trzech mi nut.

Szwedzki lotniskowiec „Gotland" zdo łał uratować liczne ofiary katastrofy.

Statki rybackie pod ochroną pancerników

Konflikt sowiecko-japoński na tle praw do rybołóstwa

TOKIO (Pat). W dniu dzisiejszym upływa termin udzielony stronie so wieckiej przez ambasadę japońską w Moskwie w sprawie konwencji o rybo łóstwie. Ambasador Togo otrzymał po lecenie zakomunikowania rządowi so wieckiemu, iż odpowiedzialność za wszelkie ewentualne komplikacje w razie odrzucenia przez Moskwę pro pozycji japońskich spadnie na ZSRR.

Prasa japońska donosi, że Japo nia zamierza zapewnić swym ryba kom swobodę połowów na wodach sowieckich, przydzielając pewną ilość okrętów wojennych celem ich ochro ny.

Gen. Franco zwraca Alfonsowi XIII

wszystkie posiadane w Hiszpanii majątki

BURGOS (Pat). Ogłoszono tu wczoraj dekret, przywracający b. królowi hi szpańskiemu Alfonsowi XIII prawa cywilne oraz posiadane w Hiszpanii majątki.

Rumuńskie czworaczki zmarły

CZERNIOWCE (Pat). Z Vadeni dono szą, że czworaczki płci żeńskiej, które nie dawno powiła mieszkanka tej miejscowoś ci Paraskiwa Calinene, zmarły.

Śmiertelna jazda po gwiazdkowy zarobek

14 górników zostało zmiażdżonych, 50 odniosło rany

MONTREAL (Pat). W miejscowoś ci Sydney Minos w prow. Nowa Szko cja zginęło w katastrofie kopalnianej 14 ludzi, ciężko rannych wydobyto o koło 50, a kilkudziesięciu było lżej pokaleczonych.

Powodem katastrofy było urwanie się kabla, na którym spuszczono w głąb szybu, idącego daleko pod wody Oceanu Atlantyckiego, kilkadziesiąt wagoników, w których 200 robotni ków jechało do pracy.

Po urwaniu się kabla wagoniki za częły posuwać się z szaloną szybkoś cią tak, że wyskakiwanie w wązkim szybie równało się kalectwu, a conaj mniej potłuczeniu. Wielu jednak gór ników wyskakiwało. Im później ktoś się zdecydował, tym drażej za to pła cił. W końcu po zjechaniu około 10 tysięcy stóp w głąb wagoniki się wy kolelły i zamieniły w stos połamanych desek i pogiętych sztab, a jadący ni mi zostali zmiażdżeni.

Dla mieszkańców miasteczka wia domość była tym straszniejsza, że ro botników tych przed zjechaniem w głąb żegnano ze specjalną radością Jechali oni bowiem do pracy, aby za robić na wydatki świąteczne i zarząd kopalni w tej intencji przyjął na ten okres większą ilość górników niż zwy kle, dając pierwszeństwo ludziom żo natym i mającym dzieci.

W kopalni tej pracuje wielu Pola ków, lecz wśród nazwisk zabitych nie ma ani jednego nazwiska polskiego, możliwe ze są wśród rannych.

Katastrofa ta jest jedną z z więk szych w kopalniach węgla Kanady.

Wkrótce nastąpi już ocieplenie

Dziś jednak będziemy mieli ok. 15° mrozu

WARSZAWA (Pat). Komunikat meteorologiczny z dnia 20 bm. — Stan pogody w Polsce w dniu dzisiejszym

W całym kraju było dzisiaj pochmurno i na znacznym obszarze padał śnieg. Silne wiatry, których szybkość dochodziła chwilami do 70 km na godzinę powodowały zamiecie. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od minus 5 stopni w Katowicach do minus 16 stopni w Białymstoku. Średnia temperatura dnia dzisiejszego, obliczona z wielu lat, wynosi minus 4 stopnie. Odchylenie od tej normy dochodzi więc do minus 12 stopni. Znacznie cieplej było wysoko w górach, gdzie notowano od minus 3 stopni na Pop Iwanie do minus 5 stopni na Kasprowym Wierchu. Wczoraj o tej samej porze na stacjach górskich notowano około minus 20 stopni. Tak silny wzrost temperatury w górze został spowodowany napływem ciepłego powietrza z południa, które rozciąga się grubą warstwą nad Polską południową i południowo zachodnią na wysokości 1 km. Napływ masy ciepłej związany jest z niżem, który znajduje się nad południową Francją i powoli przesuwa się na północny wschód. W miarę zbliżania się tego niżu do Europy Środkowej ciepłe powietrze rozszerzy się nad całym krajem i spowoduje stopniowy wzrost temperatury także i w warstwie przyziemnej.

Przewidywany przebieg pogody w dn 21 bm.

W dalszym ciągu mroźno, chmurno i miejscami śnieg. Temperatura od minus 8 stopni na Śląsku do minus 15 stopni na Wileńszczyźnie. Dość silne wiatry południowo-wschodnie.



Ustawione na ulicach piecyki koksowe ogrzewają zmarzniętych przechodniów.

Śmierć 10 osób

spowodowały mrozy w Anglii

LONDYN (Pat). Panujące w Anglii od paru dni mrozy spowodowały śmierć 10 osób.

Śnieg pada bez przerwy. W całym kraju pociągi kolejowe mają znaczne opóźnienia.

Rumuńskie „pokajanija"

CZERNIOWCE (Pat) Prasa donosi, że b. przywódca studentów na Bukowinie i kierownik Żelaznej Gwardii okr. Chocim Oasile Posteuca, od dłuższego czasu poszukiwany przez policję rumuńską nadesłał do namiestnika królewskiego w Czerniowcach list, w którym wyraża swą wierność dla tronu i wyrzeka się w przyszłości działalności politycznej.

Następnego dnia Posteuca oddał się do dyspozycji władz.

100 ofiar

wadliwego nastawienia zwrotnicy

RIO DE JANEIRO (Pat). Jak się obecnie okazuje przyczyną wielkiej katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się w stanie Minas Peraes było złe nastawieni zwrotnicy. Pasażerowie, z których większość spała, obudzeni zostali strasznym wstrząsem. Podróżnych ogarnęła panika. Jeden z nich doznał pomieszania zmysłów. Cztery wagony zostały kompletnie zniszczone.

W katastrofie tej zginęły 42 osoby, a około 60 odniosło rany, w tym wielu ciężkie. Bezzwłocznie zorganizowana została pomoc.

„Wielka Ukraina" Hitlera

(Dokończenie ze str. 1)

by przekonać się, z czyjego polecenia i pod czyim kierownictwem rozwijają one dość intensywną akcję na rzecz „Wielkiej Ukrainy". Akcja ta bowiem jest tak uderzająco podobna do zakreślonych swego czasu przez Hitlera wytycznych, że nie może być żadnej wątpliwości, kto jest jej inspiratorem i kierownikiem.

Nie jest również przypadkiem to, że Trzecia Rzesza stoi za kulisami akcji na rzecz „Wielkiej Ukrainy" nie zaś na jej czele. Wydana bowiem ostatnio mapa „Wielkiej Ukrainy", wskazuje, że to nowe państwo, które według projektów jej twórców miałoby posiadać przeszło 40 milionów mieszkańców, ma składać się z obszarów nie tylko Rosji Sowieckiej ale Polski, Rumunii, Węgier i dzisiejszej „Ukrainy Zakarpackiej". Innymi słowy sprawa „Wielkiej Ukrainy" jest wiązana nie tylko z „podziałem Rosji Sowieckiej" ale również z dość znacznym okrojeniem szeregu innych państw. Wysunięcie na porządek dzienny przez Berlin nowego podziału szeregu państw europejskich potem, jak Hitler w przededniu Monachium uroczyście oświadczył, że sprawa sudecka jest ostatnim postulatem rewizjonistycznym państwa niemieckiego w Europie — bardzo podważyłoby zaufanie całego świata do uroczystych słów Fuehrera i wytworzyłoby taki pierścień izolacji dokoła Trzeciej Rzeszy, że przy jego istnieniu sprawa „Wielkiej Ukrainy" byłaby z góry przesądzona na niekorzyść jej twórcy. Wystarczy wspomnieć deklarację polsko - sowiecką z 26 listopada, oraz bezwzględną likwidację agentury Trzeciej Rzeszy w Rumunii, by stwierdzić że już dzisiaj państwa zainteresowane doskonale zdają sobie sprawę dokąd Hitler zamierza ze swym pupilem Rusią Zakarpacką i że utworzenie kolonii niemieckiej w postaci „Wielkiej Ukrainy" to bynajmniej nie to samo co przyłączenie Austrii lub opanowanie Czecho-Słowacji.

To też Trzecia Rzesza nie chce wejść w ostrą kolizję z Polską, Rosją Sowiecką i Rumunią jednocześnie i przynajmniej narazie nie rezygnują ze swych zamierzeń wielko-ukraińskich — dąży do ich realizacji okrężnymi drogami.

O ile osłabienie Rosji przez stworzenie na jej terenie niepodległej Ukrainy naddnieprzańskiej mogłoby być może zgodne z interesami Polski, Rumunii i Węgier nawet, o tyle projekt niemiecki wymierzony przeciwko obecnym granicom tych państw nie ma widoków realizacji żadna drogą, nawet najbardziej okrężną. Trwanie w tym zamiarze może stać się tylko przyczyną pierwszego załamania się potęgi hitlerowskich Niemiec.

alfa.

Pół serio

Amatorska służba konfidencjonalna

Policja mundurowa i niemundurowa nie mogłaby spełniać swoich zadań, gdyby nie było służby konfidencjonalnej. Gdyby pewni ludzie częściowo z amatorstwa a częściowo dla dodatkowego zarobku i utrzymania dobrych stosunków z „władzą" nie uważali za swój święty obowiązek informować o tym co się dzieje wśród sąsiadów i najbliższych znajomych... X ostatnio zbyt często się upija mimo, że nie ma pieniędzy. Dlaczegoż nie donieść tego komendantowi posterunku? Kto wie, a może pędzi samogon?.... Czy jest coś hańbiącego w tej przesadnej ostrożności? Bynajmniej i ułatwia ona pracę policji. Przyczynia się do utrzymania porządku i ścigania przestępstw.

Nie lubimy jednak konfidentów, bo się u nich wytwarza specjalne nastawienie do ludzi i do wszystkich zjawisk. Węszą wszędzie już wprost z przyzwyczajenia, choćby to nie było nikomu potrzebne. Czasami zdarzają się wrodzone talenta w tym kierunku ot poprostu taka natura, jakieś specjalne uzdolnienie. Takie szukanie źbła w oku bliźniego. Moralność pani Dulskiej.

Powiecie, że to przesada, że to bywa tylko w małych parafialnych miasteczkach, nigdy w b. stolicy.

Gdzież tam! Sami na szpaltach jednego z dzienników czytaliśmy wczoraj posądzenie o kłamstwo drugiego dziennika, tylko dlatego, że zamieścił on przemówienie pewnego ministra

Tymczasem zdaniem posądzającego przemówienie nie było warte zamieszczenia.

Pierwszorzędny talent konfidencjonalny, megalomania. Prawda? **Zielona Żabka.**

5 miliardów zł. potrzeba

by podciągnąć budownictwo wiejskie do poziomu poznańskiego

WARSZAWA (Pat). Na konferencji z posłami i senatorami rolnikami w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. wiceminister Jaroszyński wygłosił przemówienie, poruszające kwestię zabudowy wsi.

Mówca podkreślił, iż zabudowanie wsi i kwestia mieszkaniowa na wsi stoi o wiele gorzej niż w mieście. Jeżeli chodzi o więcej niż jedno- i dwuizbowe mieszkania, to na wsi mamy ich zaledwie kilkanaście procent. Na wsi 47,7 proc. ludności, to mieszkańcy mieszkań jednoizbowych.

Co do zabudowań gospodarskich to nie mamy żadnych danych statystycznych. Możemy tylko mówić o zainwestowaniu w stosunku do hektara użytków, przy czym nie wyodrębniamy budowli mieszkaniowych od gospodarskich. Otóż **w Poznańskim na 1 ha użytków wypada 1.049 zł. kapitału budowlanego, w woj. zaś warszawskim już tylko 535 zł. a w woj. wołyńskim — 373 zł.** Różnica więc między dzielnicą zachodnią a centralnymi i wschodnimi jest ogromna. Żeby dociągnąć poziom zabudowania wiejskiego w całej Polsce do średniego poziomu poznańskiego trzebaby zainwestować **około 5 miliardów złotych.**

W latach 1924 — 1938 na cele budownictwa mieszkaniowego miejskiego wydano 770 milionów złotych, łącznie zaś z ulgami podatkowymi pomoc na budownictwo miejskie wynosi ponad miliard złotych. Temu miliardowi, który został obrócony na cele tylko mieszkaniowe budownictwa miejskiego, możemy przeciwstawić zaledwie sumę 13,300 tys. zł., którą dotychczas dysponowaliśmy

Przemówienie swe mówca zakończył słowami:

Wreszcie rachunek potrzeb budowlanych przy parcelacji prywatnej. **Cały zapas ziemi w Polsce wynosi około 800 tys. ha. Nieco mniej niż połowa tego znajduje się na terenach 3 województw objętych akcją osadniczą (pomorskie, poznańskie, tarnopolskie). Na parcelację prywatną na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej przypadałoby w tej chwili około 300 tysięcy ha,** z czego część musi iść na upełnorolnienie.

Możemy przyjąć że połowa tego zapasu ziemi będzie zużyta na stworzenie samodzielnych gospodarstw w drodze parcelacji prywatnej. Powstanie ich więc około 20 tysięcy, jeżeli będziemy ostrożni i przypuścimy, że suma pożyczki na jedno gospodarstwo wyniesie około 2 tys. zł. to i tak powstanie kwota ok. 40 milionów zł. **Jest to suma o wiele mniej znaczna od cytowanych poprzednio, ALE I TEJ NIE MAMY.**

Napad na burmistrza Nowego Jorku

N. JORK (Pat). Na schodach ratusza nowojorskiego potężnie zbudowany mężczyzna rzucił się na burmistrza N. Jorku, Laguardia i obalił go uderzeniem pięści.

Policjanci i świadkowie zajścia rzucili się na napastnika i pobili go do nieprzytomności. Burmistrz Laguardia szybko odzyskał przytomność i zarządził usunięcie napastnika.

Powód napaści nie jest znany, zwracają wszakże uwagę, że burmistrz otrzymał ostatnio szereg listów z pogróżkami.

NOWY JORK (Pat). Sprawca napadu na burmistrza Laguardia nazywa się James Hagen, z pochodzenia jest Irlandczykiem.

Ponieważ zdradza on objawy choroby umysłowej, umieszczono go na obserwacji w szpitalu psychiatrycznym.

Król bootleggerów amerykańskich

popełnił samobójstwo

NOWY JORK (Pat). Dalsze śledztwo w olbrzymiej aferze braci Musica wykazało, że Donald Coster alias Filip Music, który w międzyczasie popełnił samobójstwo, uprawiał, łącznie ze znanymi gangsterami przemyt alkoholu pod osłoną kierowanego przez siebie koncernu drogeryjnego Mickesson and Robbins.

Wiceprezes koncernu Wyngorsky zeznał, że w maju 1938 r. miano dostarczyć „zaprzyjaźnionemu, lecz nie prowadzącemu wojny narodowi" 100 tysięcy karabinów i 100 milionów naboi. W umowie wskazany był jeden z portów brytyjskich, do którego miano przesłać broń.

Zdaniem Wyngersky'ego, ten ładunek broni przeznaczony był dla Hiszpanii rządowej.

Ile by się znalazło w Polsce takich kandydatów do nagród?

LIZBONA (Pat). W związku z zakończeniem „Tygodnia Matki" prezydent Portugalii wręczył rodzicom licznego potomstwa nagrody w wysokości 2.000 eskudów każda.

Nagrody otrzymali małżonkowie Mangua — 26 dzieci, z czego 14 żyjących, małżonkowie da Silva — 16 dzieci, z czego 14 żyjących, małż. Baptista — 15 dzieci, wszystkie żyjące, małż. Namos — 18 dzieci z czego 14 żyjących, małż. Quintela — 16 dzieci z czego 15 żyjących i małż. Venancio — 15 dzieci, wszystkie żyjące.

Z wileńskiej Rady Miejskiej

Wczorajsze przedświąteczne posiedzenie Rady Miejskiej nie trwało długo. Porządek dzienny nie zawierał ciekawszych spraw.

Z opwziętych uchwał zasługują na uwagę: Decyzja o

przedłużeniu i poszerzeniu ul. Dąbrowskiego.

Kosztowna ta inwestycja ma być rozpoczęta już na wiosnę roku przyszłego. Ulica Dąbrowskiego ma być przedłużona aż do Portowej, a w związku z jej poszerzeniem zajdzie potrzeba zniesienia szeregu budynków, m. in. również części budynku, w którym obecnie mieści się restauracja „Zacisze". Przy tej okazji współwłaściciel, popularny w Wilnie p. Maciej (radny Kiełmuć) zwrócił uwagę Rady Miejskiej na fakt, że przedsiębiorstwo jego zatrudnia około 60 pracowników, którzy w razie zniesienia budynku restauracyjnego utracą pracę. Zniesienie zaś lokalu związane jest z dużymi trudnościami.

• Regulacja tej ulicy została uchwalona w myśl projektu Magistratu.

Uchwalono również odstąpienie placu miejskiego pomiędzy ulicami Kalwaryjską, Szańcową i Werkowską pod **budowę kościoła Miłosierdzia Bożego.**

Budowa kościoła rozpocząć się ma w roku przyszłym.

Również bez protestu przeszedł wniosek magistratu w sprawei zaciągnięcia **pożyczki w wysokości 150 tysięcy złotych** na wiercenie studzien artezyjskich w ogrodzie Bernardyńskim.

SPRAWY PERSONALNE.

Długoletniej pracowniczce samorządu wileńskiego, p. Sewerynie Jodko Piątkowskiej, naczelnikowi Wydziału Ogólnego, przynano prawie jednogłośnie VI stopień służbowy.

Na miejsce p. Ferdynanda **Tracza**, który zgłosił ustąpienie z Komisji Rewizyjnej KKO, gdzie był delegatem Rady Miejskiej, wybrano p. Michała Brzostowskiego.

WNIOSKI NAGŁE.

Były dwa. Oba zgłosił radny Piotr Hermanowicz. W pierwszym zwraca uwagę na popełniony, jego zdaniem, błąd architektoniczny podczas odrestaurowywania Ratusza. Błąd ten ma tkwić w odnowionych kolumnach. Wnioskodawca domaga się przywrócenia kolumnom ich pierwotnego wyglądu.

W drugim wniosku r. Hermanowicz prosi o udzielenie subwencji niedawno powstałej na Łosiówce ochronce, prowadzonej przez ss. Wincentynki.

Oba wnioski skierowano do zaopiniowanej prze ss. wincentynki.

CZY PRACOWNICY MIEJSCY OTRZYMAJĄ ŚWIĄTECZNĄ GRATYFIKACJĘ?

Sprawę tę w wolnych wnioskach poruszył radny Rekść, proponując w związku z niewątpliwą poprawą sytuacji gospodarczej, wypłacenie pracownikom miejskim, najmniej zarabiającym (do 300 zł.) przynajmniej 25 procent poborów. Wniosek ten został poparty przez leadera Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, r. dra Wysłoucha.

Zarówno w tej sprawie, jak i co do wniosku r. Glińskiego, który wysunął projekt dostarczenia przez samorząd

instytucjom charytatywnym 100 ton węgla

dla podziału między najbiedniejszą chrześcijańską ludność miasta — zapadnie decyzja na najbliższych posiedzeniach Magistratu.

Problem, na który warto zwrócić uwagę...

Niespokojne to były czasy w roku 1921, 1922 i później nawet jeszcze na ziemiach północno-wschodnich. Powtarzające się napady band dywersyjnych zarażały przede wszystkim żywiołom polskim na kresach — a więc ziemianom i osadnikom. Ci ostatni, dopóki byli zorganizowani w t. zw. bataliony osadnicze, prowadzili gospodarkę kolektywną i zamieszkiwali razem w kilkunastoosobowych grupach — mogli czuć się względnie bezpiecznie. Z chwilą jednak wytyczenia działek i rozpoczęcia gospodarki indywidualnej — Polak-osadnik musiał zacząć liczyć przede wszystkim na siebie samego. Do trudności gospodarczych dołączyła się więc jeszcze odtąd kwestia bezpieczeństwa i ważki problem współżycia z ludnością miejscową, od której trudno było się spodziewać zbyt życzliwego przyjęcia. Na kształtowanie się wzajemnych stosunków oddziaływały tu przecież dwa momenty — narodowościowy i klasowy. Przybyły z głębi kraju osadnik nie umiał na razie po prostu dogadać się z miejscowym sąsiadem-Białorusinem. Dla tubylca Polak-osadnik—był to obcy przybysz, uzurpator, który pozbawił go spodziewanego nadziału ziemi. Przydział tej ziemi na cele osadnictwa — rozagitowana i zbolszewizowana ludność miejscowa traktowała jako ciężką krzywdę osobistą. Do obcości więc narodowościowej przyłączył się znacznie bardziej ostry antagonizm klasowy małorolnych tubylców wobec znacznie lepiej uposażonych od nich w ziemię przybyszów. W tych warunkach osadnik albo musiał wypowiedzieć walkę całemu otoczeniu — albo też szukać jakichś dróg porozumienia i przystosowania wzajemnego.

Z biegiem czasu warunki bytowania poczęły się normować. Z chwilą zorganizowania Korpusu Ochrony Pogranicza ustało niebezpieczeństwo napadów dywersantów. Po woli też rozpoczęło się zbliżanie osadników z ludnością miejscową. Zbliżanie owo poszło jedyną naturalną i możliwą w tych warunkach drogą zawierania małżeństw z kobietami ze wsi okolicznych. Badania statystyczne, przeprowadzone w roku bieżącym wśród osadników wojskowych w jednym z powiatów województwa wileńskiego wykazują, że 72% osadników ożeniło się na miejscu — zaledwie zaś 28% przywiozło sobie, względnie sprowadziło żony z głębi kraju, ze stron rodzinnych.

Biorąc za towarzyszkę życia dziewczynę miejscową, osadnik kierował się — obok momentów uczuciowych — również w dużej mierze względami praktycznymi, częściowo religijnymi, najmniej narodowościowymi.

Jak wiemy, sytuacja gospodarcza osadników od początku była bardzo ciężka. Ożenek z córką miejscowego gospodarza zapewniał osadnikowi fachową radę i pomoc doskonale znających warunki miejscowe krewniaków żony — a otrzymywany w posagu inwentarz, czy gotówka — pozwalały mieć nadzieję na możliwszą egzystencję w przyszłości.

Przeprowadzone badania wykazują, że osadnicy żenili się w 90% z katoliczkami. Przy stosunkowo rzadkich wypadkach zawierania małżeństw z prawosławnymi — zazwyczaj kobieta przyjmowała katolicyzm. Zdarzało się jednak, że względy religijne ustępowały wobec spraw natury finansowej—gdy na przykład ksiądz katolicki żądał za udzielenie ślubu złotych 15 a duchowny prawosławny zgadzał się na dokonanie obrzędu za 8 zł — małżeństwo zawierano w cerkwi. Były to zresztą pojedyncze i potępiane przez ogół osadników wypadki. Jednak przestrzeganie przez większość osadników „cenzusu wyznaniowego" przy zawieraniu małżeństwa — nie oznaczało jeszcze wcale zachowania również kryterium polskości, bowiem ludność miejscowa, zarówno katolicka jak i prawosławna posługiwała się językiem białoruskim, jako ojczystym.

Fakt założenia rodzin przez osadników był poniekąd momentem przełomowym, jeżeli chodzi o asymilację wobec ludności miejscowej. Jednak asymilację można tu rozumieć jedynie w kierunku **białorutenizacji** rodziny osadniczej. Jest faktem stwierdzonym, że w 75% co najmniej rodzin osadniczych, w których żona jest pochodzenia miejscowego — dzieci „na codzień" mówią po białorusku z matką i między sobą, polskiego używając niejako od święta — w szkole — wobec osób obcych i wobec ojca. W ten sposób już drugie pokolenie osadnicze zatraca czynnik polskości. Fakt to smutny, aczkolwiek etnicznie zupełnie naturalny: szczupła garstka osadników - Polaków musi się rozpłynąć w otaczającej, zwartej masie ludności białoruskiej.

W chwili obecnej nie można więc już mówić o jakimkolwiek antagonizmie narodowościowym pomiędzy większością osadników a ludnością tubylczą. Nie oznacza to jednak bynajmniej zaniku antagonizmów klasowych. Osadnik pozostał dotąd dla miejscowego chłopa uzurpatorem, człowiekiem, który niezasłużenie (zdaniem tego chłopa) i w dodatku za darmo otrzymał uprawianą od wieków przez ludność miejscową ziemię, ziemię, na której na domiar wszystkiego często nie umie gospodarować we właściwy sposób, którą czasem po prostu marnuje, a najczęściej nie wykorzystuje odpowiednio. Przeciętny osadnik nie jest dla chłopa białoruskiego wzorem do naśladowania. O wiele częściej gospodarka jego wywołuje u miejscowego sąsiada jakże charakterystyczne westchnienie: „ech, kab ja hetakuje ziamielku mieł! a jon sztoż z jej zrabił!"

A Krukowska

Nożycami przez prasę

WSZYSCY ZADOWOLENI

Wybory niedzielne odbyły się w przededniu „gwiazdki". Temu zapewne należy przypisać że wszyscy są zadowoleni z ich wyniku.

„W. Dz. Narodowy" uważa wybory z dnia 18 grudnia za zwycięstwo Obozu Narodowego.

Stronnictwo Narodowe wykazało wszędzie olbrzymi postęp, a w wielu miastach czysto polskich (na zachodzie) odniosło nawet wspaniałe zwycięstwa (Poznań, Toruń itp.). W centralnej Polsce (w Warszawie i Łodzi) przetrzymało szturm nie tylko przeciwników żydowsko - socjalistyczno - sanacyjnych, ale także atak list dywersyjnych (przeważnie tzw. „oenerowych") i wrogą agitację pewnych działaczy z organizacyj katolickich. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że Stronnictwo Narodowe stacza równocześnie ciężką walkę wyborczą na terenie gromad wiejskich w wielu województwach — to będziemy musieli przyznać, że wyniki niedzielnych wyborów (łącznie z wynikami wyborów gromadzkich) świadczą o wielkim rozmachu organizacyjnym Stronnictwa. Na szczególne wyróżnienie — poza ziemiami zachodnimi — zasługuje w tym względzie Kraków.

Zadowolony jest również i „Kurjer Poranny" ze zwycięstwa odniesionego przez OZN.

Jeżeli idzie o bardziej szczegółową analizę, to uderza przede wszystkim fakt, że w stolicy decydującą grupą w opinii polskiej okazał się Narodowo-Gospodarczy Komitet Wyborczy (lista nr 1), mający moralne poparcie OZN.

Ten fakt, że ludność polska Warszawy oddała około 40 mandatów liście nr 1 ma wielką wymowę. Jest to ze strony społeczeństwa polskiego votum zaufania dla tej idei i programu, które lista nr 1 reprezentuje.

Znaczenie tego sukcesu jest tym większe, jeżeli się zważy, że dużą klęskę poniosło Stronnictwo Narodowe i ONR, które wspólnie zdołały zdobyć zaledwie około 14 mandatów. W ten sposób jedyną poważną siłą, która zdolna jest obecnie bronić i reprezentować interesy polskiej ludności Warszawy stale się obóz listy nr 1. Wszystkie inne ugrupowania schodzą wskutek tego na plan drugorzędny.

P. M Niedziałkowski pisze w artykule wstępnym triumfalnie.

Kraj odezwał się. Jesteśmy z tego odzewu dumni.

Ofiarowały nam swoje głosy dzielnice robotnicze Warszawy, Łodzi, Krakowa, Ziemi Krakowskiej i Ziemi Pomorsko-Poznańskiej. Ofiarowali nam swoje głosy pracownicy umysłowi i skupieni w miastach działacze ruchu ludowego. W dniu 18 grudnia cały świat pracy Polski rzucił na szalę decyzję własną. Rzucił decyzję i nie zawiódł.

Zadowolony jest również p. Regnis w „Naszym Przeglądzie" nawet z mrozów

Nie uląkszy się ustaw, dekretów i rozporządzeń mróz zatrzymywał wyborców w domu i wpływał poważnie na zmniejszenie frekwencji. Tym razem można się powołać na instytut meteorologiczny, na działanie pogody. Trudno ustalić, czy mróz działał rzetelnie i uczciwie, czy okazał się całkowicie bezpartyjnym, czy przyczynił się do równomiernej wstrzemięźliwości wśród wszystkich kierunków politycznych

Cieszy się ze swego powodzenia i ONR, który zdobył w Warszawie 4 mandaty.

W tych warunkach cały ciężar walki z marksizmem, za którym stoi zorganizowane żydostwo, spada na Ruch Narodowo-Radykalny. Zwycięski etap, jakim był dla tego ruchu udział w ostatnich wyborach, otwiera przed nim szersze możliwości, a jednocześnie stanowić musi potężny bodziec dalszego jeszcze wzmożenia wysiłków.

Słowem, jak przystało na tydzień świąteczny, każdy się cieszy z prezentów, a chyba najbardziej nowi ojcowie miast.

POTĘGA EMIGRACJI POLSKIEJ.

W prasie polskiej toczy się ciekawa dyskusja na temat powrotu emigrantów do kraju. „Express Poranny" przytacza następujące rewelacyjne cyfry.

Olbrzymi dorobek gospodarczy Polaków w St. Zjednoczonych

87 organizacyj kupieckich.

22 hurtownie spożywcze.

24 stacje radiowe.

6 kinoteatrów.

15.000 przedsiębiorstw w samym tylko Chicago.

Oto w ogólnych zarysach gospodar-

(Dokończenie na str. 4).

Kolej Nowogródek — Nowojelnia

na Komisji Komunikacyjnej Sejmu

16 bm. Komisja Komunikacyjna Sejmu rozpatrywała sprawę ustawy o budowie nowych linij kolejowych Tarnowskie Góry—Zawiercie i Skierniewice—Łuków. W związku z powyższym została poruszona przez posła Barańskiego sprawa niewykonania uchwalonej już w roku 1935 ustawy o budowie linii Mława—Ostrołęka i **Nowogródek—Nowojelnia**, która wówczas motywowana była przez rząd również i jako bardzo pilna i ważna z punktu widzenia gospodarczego. Z udzielonych w tej sprawie wyjaśnień przez wiceministra Piaseckiego wynika, że rząd uznaje konieczność wykonania tej ustawy jako bezsporną i że budowa tych linij przewidywana jest w najbliższym kilkuletnim okresie.

W rezultacie tej dyskusji Komisja Komunikacyjna przyjęła rezolucję, zgłoszoną przez posła Barańskiego w sprawie konieczności przyśpieszenia **budowy obu tych linij** i wykonania uchwalonych w tej katerii ustaw.

Święto słonimskiego pułku piechoty

15 i 16 bm. słonimski pułk piechoty obchodził w ramach pułkowych swe doroczne święto oraz 20-lecie istnienia pułku.

W przeddzień święta uroczystość rozpoczęta została nabożeństwem żałobnym w kościele garnizonowym za poległych żołnierzy pułku. W godzinach popołudniowych dowódcy pododdziałów wygłosili pogadanki okolicznościowe na temat historii pułku, wieczorem w obecności całego pułku odbył się apel poległych i złożenie wieńca pod pomnikiem poległych.

W dniu święta pułkowego zrana odbyła się msza św. w kościele garnizonowym, a następnie przegląd pułku, po czym nastąpiło przekazanie ciężkiego karabinu maszynowego wraz z kompletnym oporządzeniem oraz biedką z koniem i uprzężą, ofiarowanych przez związki kupców i rzemieślników chrześcijan w Słonimie. W imieniu ofiarodawców przemówił prezes komitetu Wódke.

Przyrost naturalny w Polsce wzrósł o 30%

Według ostatnich danych statystycznych w drugim kwartale br. przyrost naturalny wyniósł 105.309 osób, podczas gdy w tym samym okresie ub. r. 88.794 osoby, czyli że wzrost w przeciągu 3 miesięcy br. był o przeszło 30% większy.

Przy ilości 1.000 mieszkańców przyrost naturalny w Polsce wyniósł w okresie sprawozdawczym 12,3, stawiając pod tym względem Polskę na drugim miejscu wśród państw europejskich. Najwyższy przyrost naturalny w II kwartale br. wykazała Litwa — 13,8 na 1.000 mieszkańców, dalej Polska — 12,3, Holandia — 12,2, Włochy — 9,7, Bułgaria — 8,2, Niemcy łącznie z Austrią — 7,1, Norwegia 6,9 itd. Zmniejszenie przyrostu naturalnego wykazała Francja — 0,7 na 1,000 mieszkańców.

Zmiana rozkładu pociągów

w dniach świątecznych

Dyrekcja Okręgowa K. P. podaje do ogólnej wiadomości, że dla udogodnienia przejazdu podróżnych z Wilna do Warszawy i z powrotem w okresie świątecznym będą kursowały w dniach 21, 22, 23, 26, 27 i 28 grudnia 1938 r. dodatkowe pociągi pasażerskie z wagonami I, II i III klasy wg. następującego rozkładu:
odjazd z Wilna 23,35 przyjazd do Warszawy Wil. — 6,50.
odjazd z Warszawy Gł. 21,40 przyjazd do Wilna 6,20.

Ponadto w dniach 25 i 26 grudnia br. i 1 stycznia 1939 r. nie będą kursowały następujące pociągi:

Na odcinku Wilno — Rudziszki:
Nr. 2714, odchodzący z Wilna o g. 5.20;
Nr. 2715, odchodz. z Rudziszek o g. 6,25

Na odcinku Wilno Nowa Wilejka:
Nr. M.T. 4721 odchodz. z Wilna o 10,40;
Nr. MT 47,25, odchodz. z Wilna o 12,40;
Nr MT 4722, odchodz. z N. Wilejki o 11.05
Nr MT 4726, odch. z N. Wilejki o 13,05.

W dniach 25 grudnia br. i 1 stycznia 1939 r. — następujące pociągi:

Na odcinku Wilno — Lida:
Nr MT 331, odchodz. z Wilna o g. 14,20;
Nr MT 332, odchodz. z Lidy o g. 16.50.

Na odcinku Wilno — Podbrodzie:
Nr MT 747, odchodz. z Wilna o g. 18.09.
Nr MT 748, odch. z Podbrodzia o g. 19,30

Notatki polsko - szwedzkie

„Es darf nicht mehr vorkommen dass die slawischen Literaturen im Zusamemnhang mit der litanischen, lettischen, estnischen etc., Literaturen als etwas nebensächliches kurz abgefertigt „werden..." (Alfred Jensen, Archiv für slawische Philologie, 1912)

Od czasu napisania tych słów stan rzeczy zmienił się istotnie na lepsze. Znajomość języka i literatury, a mówiąc ogólniej — kultury polskiej w Szwecji pogłębia się z każdym rokiem

Spełniają swą rolę dwie katedry slawistyki (w Uppsala i Lund), a ostatnio również powołany do życia lektorat języka i literatury polskiej przy uniwersytecie w Stockholmie Najmłodszy ten lektorat, mimo braku na razie oparcia o katedrę slawistyki, zdołał już skupić grupę młodszych i starszych slawistów prowadzących samodzielnie studia, a jako wynik rozwoju zainteresowań powstało w roku bieżącym „Towarzystwo Naukowe Szwedzko-Polskie przy Uniwersytecie Stockholmskim" (właściwa nazwa: „Svensk-Polska Studiesällskapet vid Stockholms Högskola").

Dnia 29 listopada br. odbyło się w uniwersytecie pierwsze publiczne zebranie naukowe Towarzystwa z odczytem młodego slawisty i baltologa szwedzkiego mgr. fil. Knuta-Olafa Falka pt. ‚Nya polska romaner i svensk översättning en sprakling granskning" (Nowe polskie powieści w tłumaczeniu szwedzkim — studium językowe).

Referat był niezmiernie pouczający jak również pouczająca była późniejsza dyskusja. Prelegent pokazał na starannie opracowanym materiale faktów językowych, jak ciekawa, trudna i „delikatna" jest kwestia tłumaczeń literackich i zarazem jak ważną rolę krytyczno-doradczą mają tu do spełnienia lingwiści.

Problem jest trudny. Brak dotychczas metodyki przekładów, a opracowanie jej utrudnia cały szereg względów, jak choćby ten, że t. zw. wartość uczuciowa wyrazów i zwrotów nigdy nie jest całkowicie obiektywna, a cóż dopiero gdy wypada je transponować na język obcy.

Na uwagę zasługuje próba pewnej systematyzacji zagadnienia podjęta przez mgr. Falka a uwieńczona rezultatem pozytywnym. Oto opierając się na tekstach kilku dzieł literackich, jak np. „Zazdrość i medycyna" Choromańskiego i „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy" Piaseckiego w przekładzie na język szwedzki, wyróżnił prelegent trzy kategorie „przestępstw" literackich:

1) Oczywiste błędy leksykalne, takie jak np. „potknąć się" przetł. jako „spocić się" (podobieństwo fonetyczne zmyliło nieuważnego tłumacza) lub „barczysty" przetł. jako „brodaty" (być może, iż zmylił tu tłumacza odpowiednik niemiecki).

2) Polonizmy — t. j. tłumaczenie żywcem pewnych konstrukcji polskich mimo ich sprzeczności z duchem języka tłumacza. (Jest to też ciekawe zjawisko — nie ma prawie tłumaczeń wolnych od tego, gdyż tłumacz mimo woli wpada zwykle pod wpływ oryginału).

3) Najtrudniejsza jest i najbardziej sporna (co się okazało w dyskusji) sprawa transponowania pewnych przenośni i epitetów nieprzetłumaczalnych wprost, a wymagających zastąpień lub omówień

Nie ulega wątpliwości, że prelegent dobrze się przysłużył zarówno literaturze polskiej jak i szwedzkiej podkreślając konieczność głębszego przemyślenia i przepracowania materiału przekładu literackiego tak aby nie działa się krzywda ani jednemu ani drugiemu językowi.

Obecność na zebraniu przedstwicieli zarówno filologii jak i literatury (a także wydawców) każe się spodziewać, że przekłady literatury polskiej na język szwedzki będą osiągały poziom coraz wyższy.

Na marginesie warto zaznaczyć, że na polu przekładów z polskiego za wzór może być stawiana w Szwecji zmarła niedawno Ellen Wester, tłumaczka największych dzieł Reymonta, Orzeszkowej, Sienkiewicza i Żeromskiego.

Zb. Folejewski.

Stockholm, grudzień 1938.

Miliony dolarów z Ameryki

zaprowadziły obrońcę sądowego za kratki

Z polecenia wiceprokuratora Sadu Okręgowego w Wilnie został aresztowany znany na terenie Brasławia i okolicy obrońca sądowy Sz. Gieliszkowski.

Aresztowanie Gieliszkowskiego po przedziła ciekawa rozprawa sądowa która odbyła się w Brasławiu i zosta ła rozpoznana przez sesję wyjazdową Sadu Apelacyjnego w Wilnie. Akt oskarżenia zarzucał mu wyłudzenie pieniędzy od swojej klientki Euge nii P.

Gieliszkowski pewnego dnia po wiadomił poszkodowaną, że zmarł jej bogaty krewny w Ameryce, pozosta wiając

MILIONOWY SPADEK,

o który ona może się ubiegać. Sz. Gieliszkowski roztoczył przed swoją klientką wszystkie trudności związa ne z otrzymaniem tego spadku i dał jej do zrozumienia, że jest to zadanie bardzo trudne, lecz wdzięczne, gdyż w perspektywie są miliony Pewnego dnia Gieliszkowski opowiedział jej, że otrzymał depeszę od gubernatora Chicago, który obiecał mu pomóc w jego zabiegach. Ze słów obrońcy sądowe go wynikało, że nawiązał on kontakt z adwokatami w Nowym Jorku i że jeden z ministrów Stanów Zjednoczonych znajduje się z nim w powinowactwie. Sz. Gieliszkowski dość często zwracał się do poszkodowanej po pieniądze i zainteresowana

DAWAŁA MU DUŻE KWOTY.

Pewnego dnia p. P. osobiście przybyła do Wilna i zwróciła się do adwokata. Adwokat poradził p. P napisać list do jednego z adwokatów w Nowym Jorku, od którego po kilku tygodniach nadeszła odpowiedź Adwokat donosił jej, że według prawa amerykańskiego spadek można otrzymać po umarłym, krewny zaś jej żyje i cieszy się zdrowiem. Spadek okazał się fikcją.

Sąd Okręgowy skazał Gieliszkowskiego na półtora roku więzienia Sąd Apelacyjny zmniejszył mu karę do roku. Prokurator Wolski zażądał natychmiastowego aresztowania Gieliszkowskiego lecz sąd wniosek ten uchylił.

Dopiero po rozprawie sądowej prokurator zarządził aresztowanie Gieliszkowskiego w związku z prowadzonym dochodzeniem w innej sprawie. (c)

Wileński len do Japonii

Niedawno została wysłana pierwsza partia wileńskiego włókna lnianego do Japonii. Obecnie jedna z firm wysłała nową partię. Wartość obu tranzakcyj wynosi około 80 000 złotych.

Rozwój eksportu raków

Raki z terenu ziem północno-wschodnich były eksportowane przeważnie do Niemiec i Francji. Ponieważ był to eksport niezorganizowany Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa ubiegała się o wprowadzenie na raki organizacyjnego cła, które obowiązuje od sierpnia rb. W okresie do 15 grudnia rb. wywieziono zwolnionych od cła 37.000 kg raków.

Narocz pokrył się lodem

Rozpoczęto zimowe połowy

Jezioro Narocz, które dotychczas wskutek dużych wiatrów i fali nie zamarzło, w ciągu ostatniej doby pokryło się grubą powłoką lodową na całej przestrzeni, umożliwiając rybakom przystąpienie do normalnych połowów zimowych. Prowadzone są połowy okoni.

„Scieżka obok drogi"

Kazimiera Iłłakowiczówna napisała pierwszą książkę prozą. Każdy kto wiedział że była dziewięć lat osobistym sekretarzem Min. Wojny, Marszałka Józefa Piłsudskiego, czekał tych wspomnień, wyglądał co też poetka, Inflantka, więc osoba z północy, napisze o człowieku północy, o zaprzyjaźnionym z nią i jej siostrą Barbarą, wodzu PPS i późniejszych Legionistów.

Autorka poświęca swój utwór siostrzenicom, Krysi i Janiczce i dlatego zapewne przeplata wspomnienia tragiczne i humorystyczne pedagogicznymi uwagami, komentarzami, które i dorosłym się przydadzą. Ale sądzę że jako ciotka kompromituje się wybitna poetka, przyznając się tak otwarcie do grymasów, dziecinnych dąsów i uporu, nawet wobec Marszałka.

Cóż najsilniej uderza w tej książce o Nim? Niezwykła otwartość autorki. Tież by tu miała pola do blagi o sobie lub o Zmarłym. Ale zbyt jest prawa by nawet probować. Wyznaje swoje grzechy... nie należała do POW nie popierała Legionistów, była w czołówce sanitarnej rosyjskiej, nie lubiła wojskowych... a jednak... Ją właśnie, oporną i zjeżoną chciał mieć Marszałek pod bokiem, jej powierzał trudny, przykry, niewidoczny sekretariat osobisty, tj. odpisywanie na tysiące listów o tysiącu spraw, w które nie mógł wglądać Wyczuł w niej widać coś, ze sobą pokrewnego. A ona przechodziła różne fazy, marzenia o współpracy faktycznej zawiodły, nawet artykułów nie dawał jej do tłumaczenia! Marnowało się jej kilka obcych języków, tak przydatnych w M. S. Zecie. Nie urzeczywistnił się bliższy kontakt z rodziną Marszałka, zostało tylko wrażenie, że zdejmuje trud z Jego pochylonych pleców, że wypełnia Jego wolę i życzenia, odpisując petentom odpowiednio, bo znała i przenikała Jego psychikę.

Swym stanom duchowym w związku z zajęciami i różnego rodzaju walką, jaką musiała prowadzić, jak każdy kto kochał swego Komendanta, poświęca p. Iłłakowiczówna dużo miejsca. Właściwie jest to jej urywany pamiętnik w cieniu wielkości, najsilniej się podkreślone niezwykle dziwne właściwości charakteru Marszałka, łączące dobroć i przekorę. Czytając o tych rozmowach zbyt krótkich, wyobrażamy sobie że było ich znacznie więcej i mamy żal do autorki że nie zapisywała wszystkiego.

Opis śmierci ś. p. Narutowicza i pogrzebu Marszałka są wstrząsające. P. Iłłakowiczówna tak jest szczera w wyznawaniu swych najtajniejszych ujemnych odruchów, tak się robi małoznaczną i szarą obok potęgi Wodza że ani słowem prawie nie wspomina, że jednocześnie wzrastała jej sława jako poetki i że nie tylko przecie jako sekretarce Piłsudskiego oddawano hołdy. A już dziwi jej zdziwienie, że zamiast jej brać za złe, wszystkie endeki kłaniały się jej w pas, gdy dostała to stanowisko.

Przypomina mi się, jak to po majowym zamachu znany i zajadły endek biegał po pokoju targając włosy i wołał na cale mieszkanie: „Co będzie, no, co będzie, jeżeli broń Boże ten człowiek nie przyjmie wyboru na Prezydenta!" „Jakto, przecie Go nie cierpicie". „Tak, ale jak on nie będzie Prezydentem, to wybuchnie rewolucja, tylko ten człowiek potrafi utrzymać masy". Tak zawsze było. O obelgach na Marszałka to powinna była zamilczeć i swoją wiedzy sprawę zignorować, a dlaczego nie chce by siostrzenice znały nazwisko zabójcy Narutowicza i pisze „pewien malarz"? Przecie pamięć ludzka zapisała nazwisko Niewiadomskiego, największego zbrodniarza naszej historii.

Świetnie są naszkicowane różne znane osobistości i wyciągane wnioski z ich sposobu życia. Ale jest w tej książce coś co drażni... może to że tak wiele o najdrobniejszych wrażeniach „Kazi" aż wyrastają ponad wspomnienia o Nim?

Hel. Romer.



Poradnie P K O

Od dwóch miesięcy funkcjonuje Poradnia PKO. Jest to specjalne biuro złożone z fachowców i specjalistów, którzy udzielają porad we wszelkich sprawach życia codziennego.

Jakkolwiek głównym zadaniem Poradni są informacje i porady z zakresu gospodarki pieniężnej i lokaty kapitałów — niemniej Poradnia PKO śpieszy z przyjacielską i życzliwą radą w możliwie wszelkich trudnych do rozwiązania problemach życia codziennego Informuje rzeczowo, radzi bezstronnie i skierowuje do właściwych miejsc klientów, poszukujących porad i informacji w sprawach zawodowych, prawnych itp. Jak się dowiadujemy — od samego początku swego istnienia, spotkała się Poradnia z dużym oddźwiękiem w społeczeństwie, czego dowodem jest masowy napływ listów z zapytań z terenu całej Polski, przy czym — jak dotychczas — rekord pism o poradę zdobyła Małopolska i Pomorze. Niemniej liczne są również pisma do Poradni, napływające z innych dzielnic Polski, a zwłaszcza z Wileńszczyzny i Śląska. Większość listów dotyczy zagadnień związanych z lokatą gotówki, zakupem i sprzedażą papierów wartościowych, zaciąganiem pożyczek, wyjaśnianiem przepisów finansowych, waloryzacyjnych, giełdowych, prawa oddłużeniowego, spraw ubezpieczeniowych itp. Zasięgają również klienci porad w sprawach wyboru książek, poruszających interesujące ich zagadnienia, samouczków do nauki języków itd. We wszystkich zaś tych listach dają klienci wyraz swej radości z powodu uruchomienia Poradni, która — dzięki inicjatywie PKO, starającej się na każdym kroku przyjść z pomocą społeczeństwu — stała się już w krótkim czasie prawdziwym przyjacielem i doradcą jak najszerszych rzesz obywateli.

Nadmienić należy, że wszystkich porad udziela PKO bezpłatnie, wystarczy jedynie zwrócić się pisemnie po dadresem: PKO, Wydział Ekonomiczny, Warszawa, ul. Jasna 9.

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3).

czy stan posiadania Polaków w St. Zjednoczonych.

W samym Chicago, gdzie mieszka największa liczba Polaków, w rękach polskich znajduje się 3.000 drobnych sklepów, 2.500 większych sklepów spożywczych, 1.000 składów rzeźniczych, 2.500 piwiarni, 1.000 zakładów krawieckich, 1.000 salonów kosmetycznych (!) i wiele innych przedsiębiorstw zarobkowych.

Polsko-amerykańskie banki i spółdzielnie reprezentują kapitał 60 milionów dolarów.

Kupiectwo polskie w St. Zjednoczonych zrzeszone jest w 87 organizacjach, działających w 49 miastach, na terenie 12 stanów.

Z 24 stacyj radiowych rozbrzmiewa codziennie głos speakera, nadającego audycje w języku polskim dla naszych rodaków w USA.

Dorobek ten jest niewątpliwie największy, ale bynajmniej nie jedyny. Kraje Ameryki Południowej nie mogą się po szczycić tak dużą liczebnością naszego stanu średniego, posiadają jednak nie jeden dziesiątek milionerów Polaków.

Nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych pomiędzy przemysłem polskim, a polskimi kupcami w Ameryce byłoby zapewne wskazane i dla Z. Wileńskiej.

KONFLIKT AMERYKAŃSKO-JAPOŃSKI.

„Goniec Warszawski" przywiduje możliwość konfliktu pomiędzy USA i Japonią w związku z podbojem Chin.

Kongres, zebrawszy się w Waszyngtonie z początkiem stycznia, — znajdzie się odrazu w obliczu konieczności zajęcia się konfliktem z Japonią. Jeszcze w październiku bieżącego wystosował sekretarz stanu spraw zagranicznych, p. Cordell Hull, bardzo energiczną notę do rządu japońskiego w sprawie polityki wobec Chin. Na notę Japonia dotychczas nie odpowiedziała. Natomiast nie brak odpowiedzi pośrednich, — choć bardzo wymownych. Wraz z pochodem armii japońskiej, założono z kapitałem wstępnym w wysokości 100 milionów yen „Central China Development Company" dla eksploatacji gospodarczej Chin Środkowych, a równocześnie handel amerykański — i europejski — doznaje ciągle nowych utrudnień ze strony władz japońskich na obszarze okupowanym przez armię japońską w Chinach.

„Goniec" przypuszcza, że w związku z kurczeniem się handlu amerykańskiego na Dalekim Wschodzie może dojść do nowej wojny gospodarczej.

Stany Zjednoczone nie chcą, a nawet — na dobrą sprawę — nie mogą przypatrywać się obojętnie, jak Japonia opanowuje dla siebie rynki całkowicie chińskie z bronią w ręku. W tej sytuacji rozważana nawet jest myśl pod jęcia wojny gospodarczej z Japonią. Wojna taka jest w zasadzie możliwa, zwłaszcza, gdy chodziłoby o odcięcie Japonii dowozu nafty. Japonia importuje 90 procent swego zapotrzebowania nafty — ze Stanów Zjedn.

Jeżeli przewidywania te sprawdzą się, Japonia będzie musiała zdobyć nowe zagłębia naftowe. Sytuacja na D. Wschodzie grozi nowymi komplikacjami. I.

Chciała otruć swe dziecko

wlewając mu do ust naftę

Mieszkanka wsi Marynowo, pow. baranowickiego, Kicun Barbara usiłowała otruć swoje nieślubne dziecko, w wieku 7 miesięcy, wlewając mu do ust większą ilość nafty. Dziecko, dzięki natychmiastowej pomocy, uratowano.

Zagadkowe samobójstwo

Strzelił sobie w serce z dubeltówki

W maj. Bereśnia, gm. Stołowicze, wystrzałem z dubeltówki w serce popełnił samobójstwo Kakałowicz Aleksander, lat 54, ekonom wyżej wymienionego majątku. Przyczyna samobójstwa przedstawia się zagadkowo.

Woźnica pocztowy zastrzelił się na środku zamarzniętego jeziora

Na środku jeziora w pobliżu kolonii Banusza pod Smorgoniami znaleziono wóz pocztowy z martwym woźnicą Andrzejem Sadowskim, który rozwozi poczte po okolicznych miasteczkach i wsiach. Miał on ranę postrzałową skroni, w ręku zaś ściskał kurczowo rewolwer.

Dochodzenie wykazało, że Sadowski wjechał ze swoim wozem na środek jeziora i tam popełnił samobójstwo.

Powodu samobójstwa narazie nie ustalono. (c).

Zamordowany starzec w rzece

Policja powiatowa prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie zagadkowego morderstwa, którego ofiarą padł 66 letni mieszkaniec wsi Sawki, gminy podbrzeskiej, Józef Bohdanowicz.

Bohdanowicz zaginął w dniu 27 września b. r. i dopiero wczoraj znaleziono jego zwłoki w rzece Musie.

Brutale

We wsi Wólka, gm. Ostrów, pow. baranowickiego, zmarła nagle Rusokowa Helena. Jak ustalono na podstawie krążących pogłosek mąż zmarłej Rusok Stefan miał ją w czasie kłótni kopnąć kilkakrotnie nogą w brzuch i spowodować śmiertelny krwotok. Sprawą zainteresował się prokurator.

* * *

We wsi Wielka Lipa, gm. snowskiej, pow. nieświeskiego Michał Bruj w czasie sprzeczki ze swą sąsiadką Heleną Stojanowiczową kopnął ją z całej siły w brzuch. Wskutek uderzenia, będąca w ciąży Stojanowiczowa poroniła. Policja skierowała sprawę do prokuratora.

Właściciel „Parvżanki" aresztowany

Został wczoraj aresztowany Rubin Kac, właściciel popularnego wśród amatorów nocnych hulanek i tzw. „złotej młodzieży" nocnego lokalu „Paryżanka" na Antokolu.

Kacowi zarzuca się czerpanie zysków z nierządu. (c).

Drezdener Bank w Lipsku domaga się 300 tys. zł. od kupca wileńskiego

Wileński adwokat Korngold, działając z ramienia „Drezdener Bank" w Lipsku, wytoczył powództwo cywilne przeciwko żydowskiemu kupcowi z Wilna Goldbergowi, domagając się 300 tys zł. (c).

KRONIKA

GRUDZIEŃ 21 Środa

Dziś: Tomasza Ap
Jutro: Teofila i Zenona

Wschód słońca — g. 7 m. 42
Zachód słońca — g. 2 m. 5

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 20.XII. 1938 r.

Ciśnienie 776
Temperatura średnia — 15
Temperatura najwyższa — 14
Temperatura najniższa — 17
Opad: ślad
Wiatr południowo-wschodni
Tend.: lekki spadek
Uwagi: dość pogodnie.

MIEJSKA.

— **Magistrat przejmuje Dom Dziecka im. Marszałka Piłsudskiego na Antokolu.** Magistrat ustosunkował się przychylnie do sprawy zlikwidowania międzykomunalnego Związku dla Budowy i Utrzymania Wojewódzkich Zakładów Opieki Społecznej i przejęcia przez Zarząd Miejski „Domu Dziecka" im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Antokolu.

— **Magistrat buduje krytą pływalnię.** Magistrat postanowił wszcząć starania w Funduszu Pracy o przyznanie Wilnu dotacji w wysokości 300.000 złotych na budowę krytego basenu pływackiego. Zarząd Miejski pod budowę tego basenu przeznacza plac położony koło elektrowni miejskiej.

— **Magistrat wprowadza nowy statut organizacyjny.** Wczoraj na posiedzeniu kolegialnym Magistrat rozpatrywał nowoopracowany statut organizacyjny Zarządu m. Wilna.

Statut ten w najbliższym czasie zostanie przedłożony na posiedzeniu Rady Miejskiej dla zatwierdzenia.

— **Święta wśród chorych i najbiedniejszych.** Magistrat postanowił wydać w szpitalach miejskich w dniach 25 i 26, 1 i 6 stycznia ulepszony wikt oraz urządzić choinkę na oddziałach dla dzieci w szpitalach św. Jakuba, Sawicz i Zakaźnym oraz w Ośrodku Zdrowia. Na ten sam cel zwiększono subwencję po 50 groszy na osobę wszystkim zakładom opiekuńczym, subwencjonowanym przez miasto.

— **Kancelaria Konsulatu Łotewskiego** w okresie świąt Bożego Narodzenia będzie nieczynna od dnia 25 do 27 grudnia włącznie.

— **Rekolekcje zamknięte dla Pań z inteligencji** odbędą się w dn. 29 grudnia do 2 stycznia w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii Wileńskiej. Zgłaszać się zawczasu po kartę przyjęcia do Dyrekcji Domu Rekolekcyjnego: Wilno 12 Kalwaria.

— **P. Staszys powrócił z Litwy.** B. prezes Litewskiego Komitetu Narodowego, p. Konstanty Staszys, po kilkutygodniowym pobycie w Litwie powrócił do Wilna.

— **Wileński chór litewski wyjeżdża do Kowna.** Przed świętami Bożego Narodzenia ma wyjechać do Kowna na występy wileński chór litewski Varpas (Dzwon). Chór występuje pod batutą Juliusza Siniusa i składa się z 40 osób. W skład chóru wchodzą przeważnie uczniowie starszych klas gimnazium litewskiego w Wilnie.

— **Zamiast życzeń.** Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, przesyłam 3 zł na pomoc zimową bezrobotnym. Fundusz Pom. Zim. Wojew. Komitet. W dn. 21 XII. 39 Władysław Lun, Dyrektor Państwowego Liceum i Gimn. im Józefa Piłsudskiego w Święcianach.

— **Związek Katolickich Radiosłuchaczy.** Na terenie Wilna powstał Związek Katolickich Radiosłuchaczy, jako Oddział Okręgowy Centrali w Krakowie, o celach uświadomienia katolickiego w audycjach radiowych. Sekretariat mieści się przy ul. Zamkowej Nr 6 i czynny jest we wszystkie dni powszednie od godz. 9 do 15 a ponadto we czwartki od 17 do 18.

HUMOR

PRZYJACIÓŁKI.

Ella: — Wyobraź sobie, Olga powiada, że ja używam szminki!

Irena: — Nie przejmuj się tym! Gdyby Olga miała twoją cerę, też stosowałaby szminki! (Le Rire)

ŁZY RADOŚCI.

W sądzie. Sędzia: — Oskarżony przyznaje się że pocałował panią S. a gdy zaczęła płakać pocałował ją jeszcze raz?

Oskarżony: — Tak, panie sędzio, ale sądziłem, że to były łzy radości.

NOWOGRÓDZKA

— **Hurtownie chrześcijańskie.** Ostatnio kupiectwo chrześcijańskie w Baranowiczach sfinalizowało zorganizowanie własnej hurtowni artykułów kolonialnych.

Równocześnie niemal w Nowogródku z inicjatywy miejscowych kupców zaczęto prace w kierunku zorganizowania takiejże hurtowni. Sprawę tej hurtowni rozstrzygnie walne zebranie kupców polskich, Oddział w Nowogródku, które odbędzie się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

BARANOWICKA

— **Dr M. Fiuto prezes OZN prostuje.** W związku z naszą notatką „Nowy prezes OZN na okręg baranowicki" z dn. 15.XII br. dr M. Fiuto prezes miejscowego obwodu OZN udzielił nam następującego wyjaśnienia: „Okręgu OZN w Baranowiczach nie ma, istnieje tylko okręg w Nowogródku, obejmujący swym zasięgiem woj. nowogródzkie, w Baranowiczach natomiast siedzibę swą mają przewodniczący obwodu powiatowego i przewodniczący oddziału miejskiego. Dr Fiuto był i jest przewodniczącym obwodu OZN obejmującego powiat i z urzędu na stanowisko przewodniczącego oddziału miejskiego OZN powołał dyrektora Ubezp. Społ. p. Galickiego".

NIEŚWIESKA

— **Skończyło się...** Przepisy, zabraniające handlu w dni świąteczne i niedziele nie były respektowane przez sklepikarzy i handlarzy Żydów w Nieświeżu. Trwało to od lat. Obecnie zmieniło się to radykalnie. Komendant miejscowego posterunku policji położył swą rękę na kupcach i handlarzach. Przepisy są respektowane. Mieszkańcy miasta przyzwyczajają się do zakupów w dni przedświąteczne.

— **Radkiewicz otrzymał emeryturę.** Pisaliśmy kilka razy o komisji emerytalnej która rozpatrywała sprawę b. sekretarza gm. Howezna, Radkiewicza Ignacego, który przez b. insp. Antczaka został wyrzucony na bruk. Komisja, której przewodniczył poseł Szymanowski wydała słuszne orzeczenie przyznając p. Radkiewiczowi pełną emeryturę.

— **WILKI I LISY „SOWIECKIE" W LASACH.** Gajowi przygranicznych lasów państwowych i radziwiłłowskich w pow. nieświeskim obserwują często wypadki przechodzenia wilków, dzików i lisów ze strony sowieckiej na stronę polską.

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Wybory burmistrza.** 10 bm. przy pełnym składzie Rady Miejskiej i licznym udziale miejscowych obywateli odbyły się wybory nowego burmistrza. Posiedzenie Rady M. wzbudziło duże zainteresowanie.

Przewodniczący zebrania p. Michałowski w obecności zast. starosty pow. p. Folkowskiego i insp. samorz. p. Guślinowskiego zakomunikował zebranym, że wpłynęły dwie kandydatury a m. pp. W. Jankowskiego i kpt. W. Kutołoskiego. W głosowaniu przeszedł kpt. Kutołowski (7 głos.) natomiast p. Jankowski otrzymał głosów 4.

Osoba p. kpt. Kutołowskiego daje nam gwarancję, że nareszcie pieczę nad miasteczkiem objął człowiek zdolny do pracy twórczej dla dobra państwa i mieszkańców naszego miasta. N. Święciany znają i cenią pracę społeczną p. kpt. Kutołowskiego. Jest on prezesem POW Zw. Rezerwistów i Zw. Strzeleckiego przy którym założył warsztat stolarski (pobierają w nim bezpłatną naukę dzieci bezrobotnych) itd. Kpt. Kutołowski odznaczony jest krzyżem virtuti militari, krzyżem niepodległości, krzyżem walecznych i in.

Miejscowy.

Nowinki radiowe

Jedna z t.zw. uczt duchowych

Zradiofonizowano przed paru dniami „Księcia Niezłomnego" Calderona. Była to niewątpliwie jedna z tzw. uczt duchowych. Słuchało się przekładu Juliuszowego jak najcudowniejszej muzyki, błogosławiąc w duchu czas, który nam jeszcze nie dał telewizji. Bo jednak wizualność uczyniłaby z Księcia małą operkę, tymczasem sam cudowny język Księcia Niezłomnego jest właśnie źródłem rozkoszy.

Utwory klasyczne posiadają jednak swoje tajemnice mikrofonowe. „Zemsta" Fredry wyszła słabo, Dożywocie doskonale. Wczorajsza opera Kamieńskiego „Damy i huzary" była przykrą piłą, trudną do słuchania. Książę Niezłomny, przyprawiony niedużą porcją muzyki, czarował.

Zwłaszcza dobrze wychodzi klasyka starogrecka. Niekiedy trafia się coś, co pomimo wspaniałych radiofonicznych głosów Jaracza, czy Wysokiej nie ma w sobie „ducha mikrofonu".

Książę Niezłomny powinien często wracać przed mikrofon. *l.*

Gajowego na Bołtupiu postrzelili przedsiębiorca budowlany i buchalter

Wczoraj donieśliśmy o postrzeleniu przez kłusowników gajowego lasów na Bołtupiu, Bronisława Ławrynowicza.

Sprawcami okazali się 53 letni przedsiębiorca budowlany Władysław Żagliński oraz jego 26-letni syn Bronisław, buchalter z zawodu, którzy nielegalnie polowali na zające w lesie na Bołtupiu. Podczas rewizji w mieszkaniu Żaglińskich znaleziono dubeltówkę na której posiadanie Żagliński miał pozwolenie.

Do mieszkania Żaglińskich przy ul. Ogórkowej 29 zaprowadził policjantów pies policyjny „Mignon".

Żagliński przyznał się do postrzelenia gajowego. Twierdzi jedynie, że nie napastował gajowego, lecz gajowy pierwszy go zaatakował.

Żaglińskich osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowo-śledczych. Stan rannego Ławrynowicza jest bardzo ciężki.

Kosztował 5.000, zaasekurowano na 6.000 ...dlatego też podpalili

We wsi Pierzchowicze, pow. baranowickiego spłonął onegdaj nowowybudowany młyn-wiatrak, należący do Kozłowskiego Makara wraz z chlewem Kmity Jefima.

Jak ustaliło śledztwo, wiatrak źle funkcjonował i był ubezpieczony na sumę 6.000 zł. Koszty zaś jego wybudowania wyniosły tylko 5.000 zł.

O podpalenie jest podejrzany Brajczuk Grzegorz. Brajczuk Grzegorz i Kozłowski Makar zostali aresztowani.

Przemysł białostocki zdobywa Amerykę Południową

Białostocki przemysł włókienniczy prowadzi, jak wiadomo, ożywioną akcję eksportową. Ostatnio spotkał się z dużymi trudnościami na Dalekim Wschodzie. Natomiast otwierają się przed nim nowe perspektywy w Ameryce Południowej.

Ciekawy jest fakt, że w listopadzie br. największym odbiorcą przemysłu białostockiego w Ameryce Połudn. była Kolumbia.

Przerwa w zamiejskiej komunikacji autobusowej

Jak nas informują, komunikacja autobusowa zamiejska w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia będzie przerwana, w drugim zaś dniu świąt autobusy komunikacji zamiejskiej będą kursowały normalnie, oczywiście, jeżeli nie powstaną żadne przeszkody natury atmosferycznej.

Zbierał znaczki pocztowe na Polski Biały Krzyż

Do Wilna przychodzi co dzień około 100 tysięcy listów. W czasie świąt liczba ta się zwiększa. Po odczytaniu listu koperta lub kartka pocztowa wędruje do kosza, a razem z nimi znaczek pocztowy. Znaczek ma jednak swoją wartość. Polski Biały Krzyż, organizacja służąca wojsku, podejmuje zbiórkę znaczków pocztowych celem zwiększenia swoich funduszów. Lokal Białego Krzyża mieści się przy ulicy Wileńskiej Nr 42 m. 40 w centrum miasta. Należy pamiętać, że mała fatyga przyczyni się do wielkiego dzieła wychowania żołnierza.

Spadł z drugiego piętra

15-letni Franciszek Ulewicz (Benedyktyńska 2) przez własną nieostrożność oparł się o barierę klatki schodowej tegoż domu na II piętrze i tracąc równowagę spadł na posadzkę klatki schodowej, doznając poważnych obrażeń ciała. Odwieziono go do szpitala. (c).

Epidemja odry wybuchła w Wilnie

W Wilnie wybuchła epidemja odry. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano 33 wypadki zachorowań.

Z innych chorób zakaźnych notowano następujące: tyfus brzuszny — 1; płonica — 3; błonica — 4; róża — 1; krztusiec — 4; gruźlica — 6 (zgon 1); podejrzenie o wściekliznę — 3; ospówka — 6; tężec — 1.

Razem chorowało 63 osoby. Zmarła 1.

Samochód jeździ po schodach i... po wodzie

Wynalazca niemiecki, niejaki Trippel dokonał ostatnio we Włoszech kilku pokazów niezwykłych właściwości nowego pojazdu swego pomysłu, samochodu-amfibii. Pojazdem tym przejechał z brzegu na wyspę Capri z szybkością 8 km na g. W kilka dni później Trippel demonstrował swój wóz w Rzymie, gdzie na oczach wybitnych wojskowych włoskich i tłumów publiczności zjechał po schodach, prowadzących do kościoła Trynitas.

Pocztówki świąteczne

Są ludzie, którzy uważają że zwyczaj posyłania sobie pocztówek świątecznych jest przestarzały i ambarasujący. Że to trzeba pamiętać, że tyle trzeba wysłać, że potem nie wiadomo co z tymi stosami kolorowych kartoników robić.

Na ten ostatni argument jest gotowa odpowiedź: oddawać do ochron lub szkół wiejskich, tam taki brak obrazków! A tu można zilustrować naukę o Polsce widokami z Warszawy, Krakowa, Wilna, Lwowa, Poznania i in. wizerunkami sławnych ludzi, strojami ludowymi, reprodukcjami obrazów historycznych. Zbierajmy takie pocztówki, oddawajmy je dla dzieci.

Spośród powodzi świątecznych pocztówek odznacza się wydanie **Książnicy Atlas**, która wydała prześliczne serie widoków tatrzańskich, Wilna i okolic, różnych typów i krajobrazów. Fotografie są doskonałe. **H. R.**

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Sędzia z Zalamei" — w Teatrze na Pohulance.** Dziś, o godz. 20 — jedna z najlepszych komedii Calderona de la Barca **„Sędzia z Zalamei"** w przekładzie poetyckim Edwarda Porębowicza. Inscenizację sztuki przygotował dyr Kielanowski zarazem reżyser sztuki. „Sędzia z Zalamei" — to barwne widowisko renesansowe, dające fragment z życia Hiszpanii z okresu jej rozkwitu w XVI wieku, z jej zwyczajami i typami. Ilustrację muzyczną, opartą na oryginalnych motywach hiszpańskich, skomponował prof. T. Szeligowski. Oprawa plastyczna — Jan i Kamila Golusowie. Obsadę artystyczną tworzą: Buyno, Nawrocka, Sierska, Balicki, Blichewicz, Czapliński, Ilcewicz, Jaśkiewicz, Karpiński, Kępka Bajerski, Lasoń, Nowosad, Tatarski, Wołłejko.

UWAGA! — We foyer Teatru **„Wystawa Młodych Grafików Wileńskich"**. Udział bierze 19 autorów — 66 prac. Wystawa daje przegląd najlepszych sił, które wyszły z Zakładu Grafiki Wydziału Sztuk Pięknych USB i stanowi jednocześnie okazję dla Wilnian zaopatrzenia się w prawdziwie artystyczny prezent na gwiazdkę. Zamówienia należy kierować do Administracji Teatru — tel. 9-45 lub do SPAW, ul. Portowa 4 m. 8.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś z powodu przygotowań do przedstawień świątecznych i rewii Sylwestrowej — przedstawienie zawieszone.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY W „LUTNI".

— **Występy J. Kulczyckiej.** W niedzielę **„Adrienne**, w poniedziałek o g. 4.15 **„Krysia leśniczanka**, o g. 8.15 **„Król na jedną noc"**, we wtorek **„Król na jedną noc"**.

— **Występy K. Dembowskiego.** W środę wystąpi Kazimierz Dembowski w op. Abrahama **„Wiktoria i jej huzar"**. W czwartek ostatni występ K. Dembowskiego w op. **„Krysia leśniczanka"**.

— **Betleem Polskie.** Teatr dla dzieci wystawia w poniedziałek świąteczny o g. 12.15 barwne widowisko **„Betleem Polskie"** ze śpiewami i tańcami, z udziałem artystów, chórów oraz studium baletowego J. Ciesielskiego. Ceny propagandowe.

— **Rewia Sylwestrowa.** Tradycyjnym zwyczajem zespół Teatru Muzycznego „Lutnia" przygotowuje na dzień 31 bm. **„Wielką Rewię Sylwestrową"**.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Jana Czerniewskiego

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Jana Czerniewskiego na Fundusz Stypendialny przy Związku Rolników z Wyższym Wykształceniem zł. 19 składają pp. Stanisław Mierczyński, Julian Krepski, Mieczysław Leski i Adam Kruszczewski.

RADIO

ŚRODA, dn. 21 grudnia 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program. 8,15 Muzyka por. 8,50 Fragment z powieści Marii Kuncewiczowej „Cudzoziemka". 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. — 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka LOPP-u Kolejowego. 13.10 „Drogi rozwoju Brasławszczyzny" — pog. M. Dramowicza. 13.20 Z oper Ryszarda Straussa. 14,00-15.00 Przerwa. 15.00 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży z dn. 18 XI. 15.05 Nasz koncert dla młodzieży. 15,30 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: Złe i dobre sposoby do pomagania w lekcjach — odczyt. 16.35 Utwory wiolonczelowe w wyk. Artura Wenske. 16,55 Audycja KKO. 17.00 Pisarze współcześni o żołnierzu (ankieta „Polski Zbrojnej". 17.15 Koncert kameralny. 18.00 Sport na wsi. 18,05 Recital śpiewaczy Edwarda Jakuć-Jakutisa. 18.30 Nasz język. 18.40 Dyskutujmy: „Poświęcenie bez granic". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Opowieść o Chopinie — „Maria Wodzińska" 21.45 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa. 22.00 Panorama muzyki współczesnej „Rozkwit baletu" — aud. w opr. Stanisława Węsławskiego. 22.30 E. Künneke: Suita taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 22 grudnia 1938 roku.

6.57 Pieśń. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program. 8.05 Muzyka. 8.50 „Cudzoziemka" — fragment z powieści Marii Kuncewiczowej (dokończenie). 8.00 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 1203 Audycja. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Koncert. 14.00 Przerwa. 15.00 „Wigilia w różnych krajach" — pogadanka. 15.15 „Święta, święta..." — dialog. 15.30 Muzyka. 16.00 Dziennik. 1605 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Folklor różnych narodów — Węgry (płyty). 17.00 Informacje turystyczne. 17.05 Co chorym i ich otoczeniu może dać przychodnia przeciwgruźlicza — odczyt. 17.20 Utwory fortepianowe Panczo Wladigerow'a. 17.50 Tempo i kierunek naszych inwestycyj —pogadanka. 18.00 Sport na wsi. 18.05 Arie i pieśni w wyk. Haliny Zboromirskiej. 18.20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.30 Życiorysy instrumentów: „Śpiewające drzewo" (fagot, klarnet, obój, flet itd.) w opr. Zofii Ławęskiej. 19.00 Koncert 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Pochodnie wieków" — „Jerozolima wyzwolona". 21.30 Ze świata dziecięcego. 21.45 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa. 22.00 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 22.10 Koncert Klubu Muzycznego pod dyr. Kazimierza Hardulaka. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Koncert. 23.55 Zakończenie.

Wiadomości radiowe

ROZMOWY ADWENTOWE KS. BISKUPA GAWLINY.

Audycje radiowe nadawane w okresie przedświątecznym związane są nie tylko z zewnętrzną stroną świąt, ale również z ich duchową treścią. Odwieczna tęsknota za prawdą — szukanie jej od wieków przez ludzkość i wreszcie odnalezienie — oto temat rozmów adwentowych, jakie przeprowadzi przez mikrofon ks. biskup Józef Gawlina. Rozmowy te objęte tytułem „Na przyjście Pana" nadane zostaną w dniach 21 i 22 grudnia o godz. 21.45 oraz dn. 23 grudnia o godz. 21.00.

KURJER SPORTOWY

Obóz sportów zimowych nad jeziorem Narocz

Akademicki Związek Morsko-Kolonialny R. P., Oddział w Wilnie, organizuje w czasie od 28 grudnia br. do 10 stycznia 1939 r. Obóz sportów zimowych nad jeziorem Narocz. Na program obozu złoży się szkolenie żeglarskie na ślizgach (bojerach) praktyczne i teoretyczne i narciarstwo.

Informacje i zapisy do 22 bm. w lokalu AZM, ulica Bakszta 15 m. 6, w godz. 17—19 codziennie.

Wszystko dla dziecka

Opieka nad dzieckiem była u nas dotych czas chaotyczna i przypadkowa. Dużo ludzi dobrej woli robiło co mogło i jak mogło. Ale dokładnie co robili nikt właściwie nie wiedział. W tych warunkach fundusze zużywane na opiekę nad dzieckiem nie mogły być użytkowane celowo, rozdrabniały się, niknęły w powodzi nędzy i potrzeb doraźnych danego terenu, nie nasycając obszaru całej Polski, a przypadkowy rozdział funduszów stwarzał nieraz rozgoryczenie. Rząd dawał na swoją rękę, samorząd na swoją, miasto na swoją, ubezpieczenia społeczne na swoją itd.

Dopiero w roku bieżącym inicjatywa ministra opieki społecznej zmieniła ten stan rzeczy: przystąpiono do wprowadzenia jakiejś jednolitej myśli na tym odcinku, ustalono w szczegółach plan koordynacji opieki nad dzieckiem.

Plan koordynacyjny ministra opieki społecznej podjęły wszystkie organizacje społeczne, pracujące w dziedzinie opieki nad dzieckiem, przede wszystkim zaś ubezpieczenia społeczne i samorząd. Nić współpracy jest już dziś zadzierzgnięta. Istniejące od szeregu lat wojewódzkie, powiatowe i miejskie komitety pomocy dzieciom i młodzieży skupiły w swym ręku zarówno organizację pomocy jak też rozprowadzenie funduszów dostawanych przez instytucje centralne. Fundusze te, w naszym ubogim społeczeństwie, gdzie inicjatywa prywatna, jak to ma np. miejsce w Anglii, nie gra prawie żadnej wybitniejszej roli, są trzonem całej akcji i mają znaczenie dominujące.

Jak to wygląda w praktyce i na czym polega doniosłość omawianej koordynacji? Weźmy przykład. W jakiejś miejscowości dożywianych było tyle a tyle dzieci, gwiazdkę dostało tyle a tyle, na kolonie pojechało tyle a tyle, taki a taki zaś odsetek dzieci tej miejscowości był pozbawiony wszystkich tych świadczeń. Zaś w drugiej miejscowości wszystkie dzieci pojechały na kolonię, ale np. żadne z nich, mimo że miało zajęte gruczoły i było blade i nie miało apetytu, nie dostało przez całą zimę ani łyżki tranu. W innej znów miejscowości mogło się zdarzyć, że dzieci dożywiane były podwójnie lub działy się na tym tle różne nadużycia. Tego wszystkiego dzisiaj więcej być nie może. Jedna instytucja decyduje o wszystkim, ma w swoim ręku ewidencję i całą odpowiedzialność. Możemy być pewni, że wszystko to, co jest najbardziej biedne i najbardziej potrzebuje pomocy i wsparcia, otrzyma je w tej czy innej formie.

Jak dodatnie są wyniki przy racjonalnym rozdziale funduszów, widzimy w obecnej akcji pomocy zimowej dla dzieci. Fundusze tej akcji płyną obecnie do jednego wspólnego centrum, z którego czerpać będą wszystkie bez wyjątku dzieci polskie tej pomocy potrzebujące.

Dr M. J.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 20 grudnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	14.50	15.
„ II „ 670 „	14. —	14.50
Pszenica I „ 748 „	20 —	20.50
„ II „ 726 „	18.5	19 —
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	15.—	15.50
„ III „ 620.5 „ (past.)	14.50	15.
Owies I „ 468 „	14.50	15.—
„ II „ 445 „	13.25	14.—
Gryka „ 630 „	18 —	18.50
„ „ 610 „	17.50	18.—
Mąka żytnia gat. I 0—30%	29.75	30.75
„ „ „ I 0—55%	27 —	27.75
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	20.25	21.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	37 —	38.—
„ „ „ I-B 0—65%	36 —	36.75
„ „ „ II 50—60%	30. —	30.75
„ „ „ II-B 50—65%	—	—
„ „ „ III 65—70%	18.75	19.25
„ „ pasiewna	15. -	15.50
„ ziemniaczana „Superior"	33.50	34.—
„ „ „Prima"	32 —	32.50
Otręby żytnie przem stand.	9.50	10.—
Otręby pszen. śred. przem. stand.	10.50	11 —
Wyka	17.—	17.50
Łubin niebieski	9.25	9.75
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	47.25	48.—
Len trzepany Wołożyn	1590.—	1630. –
„ „ Horodziej	1890. –	1930.—
„ „ Traby	1590.—	1630. –
„ „ Miory	1280.—	1320.—
Len czesany Horodziej	2160.—	2200.—
Kądziel horodziejska	1560,—	1600. –
Targaniec moczony	650.—	690.—
„ Wołożyn	820 —	860.—

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

3 Urząd Skarbowy w Wilnie, na mocy § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. o postęp. egzekuc. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje do wiadomości, że na pokrycie zaległości podatkowych Hajto Stanisławy odbędzie się w drugim terminie w dniu 23 grudnia 1938 r. o godzinie 10 przy ul. Mickiewicze Nr 24 w Wilnie licytacja urządzenia restauracji „Ustronie".

Licytowane ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 9 w lokalu rest „Ustronie".

(—) Mgr H. Szutowicz
Naczelnik Urzędu.

PRACA

POTRZEBNY EKONOM pod dyspozycję i służąca domowa na wieś. Solidne świadectwa. Zgłoszenia: Mickiewicza 15 m. 3 od godz. 8 do 1 w dniu 21 grudnia.

BÓLE Artretyczne Reumatyczne

podagryczne najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w kościach, powstają obrzmienia, a mięśnie przy najmniejszym nawet nacisku stają się bolesne. Chodzenie a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają na skutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W takich wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" Gąseckiego, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą kamicą nerkową, złą przemianą materii itp „UREMOSAN" — Gąseckiego do nabycia w aptekach.

Stołpeckie

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927 Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż. materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelkie oraz trzodę chlewną.



— Panie szefie, gdy byłem w wieku tego młodzieńca, nigdy nie kłamałem.

— Hm, a kiedy pan zaczął?

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne skórne moczopłciowe
ul Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3

DOKTÓR
A. Libo
Choroby nosa, uszu i gardła
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Mała Pohulanka 3, tel. 5-99.
Godz przyjęć 8-11 i 2-4

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—2 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec)

Kupno i sprzedaż

NA GWIAZDKĘ szczenięta, jamniki czarne podpalane — rasowe, do sprzedania. — Antokolska 39—3.

RÓŻNE

ZGUBIONY dowód osobisty Nr 4732 wydany przez Starostwo m. Baranowicze na imię Chara Zakheim, unieważnia się.

BARANOWICKIE

FIRMA ROŻNOWSKI I KARAŚ, Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141. Poleca najlepszy prezent na gwiazdkę, radioodbiornik „Echo", względnie „Elektrit".

POZNAŃSKI DOM GALANTERII, Baranowicze, Szeptyckiego 31, tel. 248. Praktyczne podarki gwiazdkowe.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11 Redaktor ZBIGNIEW CIEŚLIK